

na wszystko się zgadza, potakuje, przyrzeka, a niczego nie dotrzyma, bo albo nic nie rozumie, albo źle rozumie, albo też nie dopatrzy się swoim tępym rozumem nawet własnej korzyści.

By jakąś rzecz jasną jak słońce zrozumiał, bardzo często trzeba mu ją kilka razy objaśniać, objaśnienia powtarzać i choć mówi, że już rozumie, że pojął, nie można temu twierdzeniu zawsze wierzyć. Zrobi źle, całkiem przeciwnie, a najczęściej nie zrobi nic, chociaż wykonać przyrzeknie i wtedy dopiero pokazuje się, że on nie pojął istoty rzeczy.

Rozumu nie ma u niego elastycznego, sprytu bardzo mało, rzutkości brak; tępy, apatyczny, ciężki w pracy umysłowej, twardy jak krzemień, na który potrzeba silnej stali, by iskrę wykrzesać i ogień zapalić. Zapału do rzeczy pożytecznych nawet jemu samemu trudno w nim obudzić, a obudzony u niewielu jednostek, maleje prędko i wkrótce gaśnie zupełnie.

To jest charakterystyka ludu mieszkającego po prawym brzegu Wisły w Galicyi między Krakowiakami a Góralami.

Floryan Kołowski.



Przyczynek do kwestyi „Lachów” i „Górali”.

Jak wiadomo na Zjeździe historycznym w Krakowie 1900 r. wystąpił prof. Młynek z referatem o „Lachach”, wykazując granice tego odrębnego ludu (w znaczeniu etnograficznym) i domagając się uznania czyli raczej stworzenia osobnej historii dla niego. Referat był naukowo nie uzasadniony dostatecznie, nie dziwnego też, że zbyt daleko idące wnioski na jego podstawie przez autora wysnute spotkały się z oporem ogółu słuchaczy. Prof. Baudouin de Courtenay, prof. Zawiliński, następnie Dr. Stanisław Eljasz-Radzikowski i poniekąd także St. Zdziarski zaprzeczyli istnieniu ludu Lachów, podnosząc z naciskiem, że nie ma żadnych różnic etnicznych ani też żadnych innych większych różnic między góralami karpackimi a ich północnymi sąsiadami¹⁾. Opór, mojem zdaniem, poszedł za daleko. Różnice znaczne między góralami a ich sąsiadami od strony północnej uznawano u nas do lat ostatnich. Ostatecznie wyraziło się to w słowniku geograficznym i w tomie poświęconym

¹⁾ Pamiętnik III. Zjazdu hist. pol. tom II. s. 109—112.

Galicyi w „Osterreich in Wort und Bild“. Może na oponentów prof. Młynka działała obawa wytworzenia jakichś separatyzmów szczepowych, któreby były bardzo nie pożądane, oczywiście gdyby były wogóle możliwe, albo też pozostawali oni pod wpływem prof. Potkańskiego, który niedawno kilkarazy zaznaczył, opierając się na źródłach historycznych, że pierwszymi mieszkańcami i kolonizatorami Podhala i gór od północy go otaczających były szczepy Krakowian i Sandomierzan¹⁾. Nie może więc być mowy o odrębności etnograficznej górali, skoro są oni potomkami kolonistów przybyłych z nad Wisły już w czasach historycznych (mniej więcej około 12—13 wieku).

Jako najrdzenniejszych i najbardziej czystych Polaków przedstawił górali także p. Talko-Hryncewicz w antropologicznym szkicu o Polakach²⁾.

Na czystość typu Podhalan, który się najbardziej zbliża pod względem budowy fizycznej do szlachty polskiej, wskazuje jego zdaniem jednostajność budowy czaszki. Krótkogłowych jest na Podhalu 91%, średniogłowych 6%, a długogłowych 1·8%, podczas gdy wskaźnik Podhalan wynosi 85·38, a Lachów 82·10. To znowu wskazuje, że górale są zwartym w sobie szczepem, odrębnym od sąsiadów z północy. Czystość typu mogli zachować tylko dla tego, że siedzieli zdala od kultury i od postronnych wpływów pod Tatrami od czasów przedhistorycznych. Kolonizacya od Wisły idąca pozostawiła tylko ślady na krańcach, bo im dalej ku północy i ku wschodowi, tem mniejsza jest czystość typu Podhalan.

Postawienie takiego twierdzenia przez p. Talko-Hryncewicza nasuwa nam wiele pytań, które kwestyi wcale nie wyjaśniają, ale owszem czynią odpowiedź trudniejszą. Czy lud polski posiadał takie cechy antropologiczne jak szlachta i górale, czy też nie posiadał ich nigdy? W drugim wypadku byłaby szlachta, jak i górale, szczepem odrębnym antropologicznie a społecznie szczepem zdobywczym. Jeżeli zaś lud stracił później te cechy przez zmieszanie się z jeńcami wojennymi i kolonistami niemieckimi, to dziwnem się musi wydać, dlaczego nie straciła ich szlachta, która zawsze podlegała obcym wpływom i zasilana się obcymi elementami³⁾. Czy na urobienie typu Podhalan takiego, jakim on jest teraz, nie wpły-

¹⁾ K. Potkański, Pierwsi mieszkańcy Podhala w Roczniku tatrzańskim za rok 1897. str. 82—93 i w innych rozprawach.

²⁾ Russkij antropol. żurnał, zeszyt I. z r. 1901.

³⁾ W XIV w. była osobna klasa szlachty-sołtysów, którymi zazwyczaj byli Niemcy, częściej niż chłopcy przez nich sądzeni.

nęła obca kolonizacya, przedewszystkiem przymieszka Rumunów, albo wreszcie przymieszka szlachty, która, jak wskazuje tradycya, miała się licznie osiedlać na obszarze zamieszkanym przez górali? Z drugiej strony zaznaczyć należy, że metoda badań antropologicznych jest dość pobieżna i niewyroczona, bo opiera się na masowej statystyce bez wyboru i bez segregacyi różnych typów, wyniki jej więc nie mogą wcale uchodzić za pewne i nie mogące uleść zmianom. Godnem jest zastanowienia okoliczność, że dotychczas nikt, o ile mi wiadomo, nie zwrócił uwagi na podobieństwo typu szlacheckiego do góralskiego mimo rzekomej zgodności cech antropologicznych.

Tak się przedstawia kwestya Lachów i Górali według ostatnich badań. Na podstawie wiadomości, zebranych w lecie 1091, głównie w powiecie limanowskim, postaram się tu pokrótce przedstawić swój pogląd na nią.

Przedewszystkiem skonstatować należy obustronną świadomość różnicy między góraliem a jego sąsiadem północnym, świadomość odczuwaną i przy każdej sposobności zaznaczaną przez obie strony. Na zapytanie najchętniej naiwnie nazywają się „swojakami“ lub „naskimi“ (od nasz); górale częściej odpowiadają wprost, że są góralami, sąsiedzi ich, jeżeli bliżej chcą oznaczyć swe pochodzenie, raczej lachami się zowią niż mazurami, bo to nazwa wysmiewana. Obok tych nazw istnieje równie często jak lach używana nazwa równiak (lub przymiotnikowo równieński). Równiakami nazywają się ludzie nie tylko na równinie siedzący, ale także na wysokich górach, byle tylko do nich należeli. Lachami nazywają się niewątpliwie sami mieszkańcy północno-wschodniej części powiatu limanowskiego, ale czy to nie jest nazwa przejęta od sąsiadów? Faktem jest, że jest ona znana i używana tylko tam, dokąd sięgają bezpośrednie stosunki z góralami głównie handlowe na jarmarkach¹⁾.

Granica między góralami a lachami nie jest zupełnie ścisła. Zazwyczaj dwie lub trzy sąsiadujące z sobą wsi są mieszane; nie są ani wyłącznie góralskie ani „lachowskie“, dalsi sąsiedzi z dołów zwią ich już góralami, ale „twarde“ czyli „zabite“ górale wypierają się ich. Wsie takie (np. Słopnice, Młynczyńska, Gruszowiec,

¹⁾ Tak samo ma się rzecz na granicy ruskiej. Zauważyć jednak należy, że znaczna część nazw etnograficznych jest nadana, narzucona przez obcych sąsiadów a nie jest wytworem samych ludów noszących je. Por. piękną pracę L. Krzywickiego o nazwach w Bibliotece Warszawskiej z r. 1901.

robiły na mnie wrażenie, jakby były niegdyś góralskie, tylko obecnie już uległy wpływowi równiaków. W powiecie limanowskim ciągnie się ta granica od Łącka nad Dunajcem w pow. nowosądeckim linią prostą pod Tym bark przez Modyń (1032 m. nad pow. m.) i Cichoń (929 m) a na zachód również linią prostą przez Łopień (951 m.) Śnieżnicę (1006 m.) i Lubogoszcz (967 m.) do Kasinki na granicy pow. myślenickiego. Granicznymi wsiami są Młynyczyska, Słopnice, Gruszowiec, Kasina wielka i Kasinka. Cała północna i wschodnia część powiatu limanowskiego zasiedlona jest przez Lachów a tylko część południowo-zachodnią zajmują Górale. W powiecie myślenickim granica idzie linią prostą od Kasinki pod Myślenice po prawej stronie Raby, której dolinę aż po Myślenice zajmują Górale, a następnie znowu prosto na zachód przez wieś Trzebunię, Bieńkówkę i Zembrzyce do Skawy, w powiecie wadowickim.

Różnice między Lachami a Góralami istnieją dotąd pod każdym prawie względem, choć przyznać trzeba, że teraz powoli, ale coraz bardziej się zacierają. Najbardziej uderzającą oczy samego ludu różnicę stanowi obecnie obuwie. Krypcie, kierpce, cechują górali, buty z podkówkami równiaków. Obecnie już do każdej wsi góralskiej wdarły się buty z cholewami i są używane jako strój paradny na święto. Użycie butów przez lachów graniczących z góralami nie jest zdobyczą kulturalną ostatniego wieku, ale sięga dawniejszych czasów. W kilku wsiach parafii limanowskiej i szczyżyckiej poszukiwania moje nie zdołały dotrzeć do śladów używania kierpców w tych wsiach w ciągu tego czasu, który obejmuje wiarygodną tradycya tj. co najmniej 100 lat. Ponieważ zaś dawniej kultura ludu niezmiernie powoli postępowała czyli, rzec można, pozostawała ciągle w tym samym stopniu, możemy śmiało przyjąć, że od kilkuset lat zmiany co do obuwia jak i innych objawów życia i kultury nie było. Mniej uwagi zwraca lud na noszenie długich włosów przez górali może dlatego, że obecnie już tylko starzy ludzie nie strzygą włosów. Noszenie włosów należy jeszcze do wyjątków pomiędzy nimi.

Różnią się także co do innych części ubrania. Górale noszą kapelusze niskie, okrągłe z łańcuszkami, paciorkami lub kostkami (muszelkami) zamiast wstążki; w zimie noszą z klapami na uszy i kark (teraz już dość rzadko) czapki okrągłe zwane „magierkami“. Spodnie zwane z ruska także chołośniami góralskimi są obcisłe, sukienne białego koloru, spodnie „równieńskie“ są szersze i częściej płócienne. Sukmany góralskie są krótsze, mają odmienne ozdoby wyszywane

a nigdy nie mają podszewki; nazywają się też „cuchami“ lub „guńkami“; gdy lachowskie sukmany zwane „gurmanami“ są dłuższe i zwykle podszyte. Górale noszą na biodrach bardzo szeroki pas pokryty suto mosiężnymi cętkami i kółkami, podobnie jak pod Krakowem, gdy pasy Lachów są szerokie na 3 palce najwyżej i bez żadnych ozdób. Częściej niż sukmany noszą Lachy w lecie płótnianki (górnice) a w zimie suto wyszywane kozuchy, mające ten sam krój co płótnianki, odznaczający się zupełnem odsłonięciem piersi. Serdakom u Górali odpowiadały ładnie wyszywane kaftany sukienne u Lachów, którzy noszą także koszule na ramionach i pod szyją wyszywane czerwonymi lub czarnymi nićmi¹⁾, (we wschodniej części powiatu limanowskiego). Strój kobiet był, zdaje się ten sam w górach i na równinach, obecnie strój góralek jest bardziej starodawny niż laszek, w święto noszą góralki wielkie białe chusty zwane „rantuchami“, ale nigdy nie obcinały sobie warkoczy po zamąż pójściu, jak powszechnie czyniły do niedawna laszki.

Budynki przedstawiają także dwa odmienne typy. Równiacy dotąd po największej części budują chałupę i stajnię obok siebie jednym dachem nakryte, a tylko stodołę opodal od nich. Obok izby wybielonej mają „chałupę“ czyli piekarnię dymną, w której w zimie i w lecie stoi część bydła. Chata góralska nie jest bielona, ma jedno małe okno, które jest bardziej szerokie niż wysokie, a pokryta jest dranicami nie strzechą. Dach ma tylko dwie główne strony, odpowiadające długości budynku, dwie drugie strony boczne są zabite deskami. Piekarnia jest również dymna, ale zazwyczaj nie mieści w sobie bydła. Stajnia, chlew i stodoła są odrębnymi budynkami, ale zwykle tak skupionymi koło chaty, że razem z nią zamykają z trzech stron małe podwórze, wypełnione po większej części nawozem; czwarty bok czworoboku stanowi parkan z wrotami wjazdowymi.

Wprawdzie Górale obecnie już są prawie wyłącznymi rolnikami i chów bydła nie odgrywa u nich większej roli niż u Lachów, jednakże do niedawna mieli oni główne źródło utrzymania w pasterstwie, obok którego rolnictwo uboczną odgrywało rolę. W dawniejszych czasach przed 100 i więcej laty różnica między Góralem a Lachem sięgała do podstaw ich bytu, była różnicą między dwoma światami, rolnikiem a pasterzem. Do Górali tylko odnosi się np.

¹⁾ Należałoby jak najprędzej zebrać wzory tych różnych wyszyć, bo obecnie dawna, rodzima (?) ornamentyka jest wypierana przez naśladownictwo wzorów nowomodnych.

nazwa „gazda“, Lachy wprawdzie znają ten wyraz, ale zaznaczają, że ich należy nazywać „gospodarzami“. U Górali limanowskiego powiatu znajduje się większość wyrazów, które Malinowski i Miklosiech znaleźli w innych okolicach i wywodzą z języka rumuńskiego. Mają oni charakterystyczne mosiężne zapinki na piersiach w kształcie rombu z obfitą ornamentacją, które w innych okolicach góralskich przedewszystkiem na Podhalu są w użyciu; również kształt i ornamentacja mosiężnych okuć małych jajek, są takie same u tutejszych Górali co na Podhalu i w powiecie myślenickim. Ciupagi wyszły już z codziennego użycia, ale przechowały się jeszcze jako ozdoba družbów podczas wesela¹⁾. Wszystkiego tego nie ma u Lachów.

Co się tyczy obyczajów, to zaznaczę tylko, że Górale limanowscy nie podają ręki na powitanie, ale zdaleka zataczają półkole kapeluszem i witają słowami jednocześnie wszystkich jeżeli jest więcej osób.

Dyalekt góralski jest nie tylko rzeczowo odmienny od dyalektu Lachów, ale różni się od niego odrębną, śpiewną wymową i odrębnym akcentem, które są podobne u wszystkich Górali.

Umysłowo jest Góral bardziej rozwinięty od Lacha, szybciej myśli i kombinuje, w rozmowie jest bardziej swobodny, co się dosadnie okazuje w sprawach sądowych, przy których Góral objawia zawsze więcej sprytu od Lacha; ma on skłonność „komplementami“ i podstępem wprowadzać w błąd urzędnika, gdy Lach nie umie mówić pochlebstw ani zręcznie kłamać. Góral ma pewne poczucie natury i piękna, tudzież wiele liryzmu, które się przy każdej nadarzonej sposobności uwidoczniają. Pieśni jego mają charakter smętny, elegijny, czem przypomina Rusina. Na podobieństwo Górali do Rusinów pod względem duchowym zwrócił moją uwagę tak głęboki i sumienny znawca górali, jakim jest niezawodnie Władysław Orkan, pochodzący właśnie z góralskiej części powiatu limanowskiego (urodził się i mieszka stale przez większą część roku w Porębie wielkiej pod Obidową). Wł. Orkan widzi ogromną różnicę między duszą górala a chłopą krakowskiego a z całym naciskiem podnosi pokrewieństwo duchowe z Rusinem. Na pokrewieństwo z Rusinami wska-

¹⁾ W wielu innych okolicach zachodniej Galicyi strój dawny również używany jest jako paradny podczas wesel i uroczystych występów. Podobną rolę odgrywa kontusz u szlachty. Jest to zwykła kolej wszelkich przeżytków w etnografii (kamienne młoty, krzemienne noże w ceremoniach religijnych wielu ludów).

zuje także autor artykułu o Kliszczakach w Słowniku geograficznym tom VI. s. 831.

Co do budowy fizycznej, to Górale nie przedstawiają wprawdzie jednolitego typu, w każdym razie dłuższa obserwacja każe uznać w nich ogromnie wiele odrębności od Lachów. Przedewszystkiem różnią się od nich tem, że mężczyźni górale są przystojniejsi od kobiet-góralek; jest to zresztą cecha, którą dzielą z wieloma ludami górskimi¹⁾. Dodać wreszcie należy, że dotychczasowe badania antropologiczne zgodnie konstatują, że górale są bardziej szeroko-głowi i więcej bruneci, niż ich północni sąsiedzi.

Pobieżne te uwagi dają, zdaje mi się, dostateczną podstawę do uznania, że istotnie między Góralami a ich północnymi sąsiadami jest etnograficzna różnica, że pierwotnie były to dwa odmienne plemiona słowiańskie. Wprawdzie możnaby co do każdej poszczególnej różnicy (z wyjątkiem może dyalektu, akcentu i wymowy) sprzeczać się, czy nie jest ona wynikiem wpływu gór i zajęcia pasterskiego, (np. odrębność antropologiczna może wypływać od odosobnienia w górach, ubiór i zwyczaje częściowo są w związku z pasterstwem, częściowo z górzystością siedzib i t. d.) ale wszystkich razem nie podobna wytłumaczyć tymi czynnikami²⁾.

Do tego plemienia należą Górale na Szląsku austriackim, w południowej części Cieszyńskiego, tudzież Polacy na Węgrzech, mieszkający w drobnej części po stronie wschodniej powiatu nowotarskiego a w przeważnej części po zachodniej jego stronie aż do granicy Moraw. Plemię to należało przez czas dłuższy do państwa wielkomorawskiego, później dostało się w obręb państwa polskiego w całości, dopiero w XIII i na początku XIV wieku południowa jego część, leżąca w granicach Węgier, została przez Madjarów oderwana³⁾. Mimo, że już tak długo oderwani od wspólności z Polską nie czują się Polakami, mają przecież niezatarte cechy plemienne, które ich każą zaliczyć do Polaków, jak i resztę Górali. Na czas rządów Polskich przypada okres krystalizowania się ich cech ple-

¹⁾ Kilku prawników stykających się codzienie z ludem w pow. limanowskim i myślenickim zauważyło, że góralki nie tylko są brzydsze ale i mniej bystre od górali, a laszki nie tylko przystojniejsze ale i rozumniejsze często od swych mężów.

²⁾ Przyczyną wspólności wielu duchowych cech górali alpejskich należących do kilku narodowości są nie tylko Alpy, wspólna ich siedziba, ale także mają one podkład antropologiczny, wspólne pochodzenie celytycko-retyckie.

³⁾ Por. obszerną i cenną ale wymagającą szczegółowej kontroli pracę śp. M. Gumplowicza »O Polakach na Węgrzech« zamieszczoną w niniejszem czasopiśmie (rok VI).

miennych. Pierwotnie jednak byli oni najbardziej zbliżeni do Słowaków tak pod względem antropologicznym, jak i językowym¹⁾. Pokrewieństwo antropologiczne ze Słowakami jeszcze teraz jest bardzo bliskie²⁾.

Wobec tego nie da się, zdaniem mojem, utrzymać twierdzenie prof. K. Potkańskiego, jakoby Krakowianie i Sandomierzanie byli pierwszymi mieszkańcami Podtatrza. Mimo obecności dawnych mieszkańców było dla ich działalności dosyć pola. Nie było nawet może kolizji między pasterzami, którzy zajmowali łąki, pastwiska wyżej zwykle położone, a rolnikami, którzy osiedlali się w dolinach. Imigracja jednak nie musiała być znaczna, skoro przybysze ulegali asymilacji tubylców.

A teraz powrócić należy do Lachów. Nazwa Lachów istnieje prawdopodobnie w obrębie obszaru podanego w referacie prof. Młynka, istnieje przynajmniej w powiecie limanowskim. Ale czy istnieje plemię Lachów? Pozytywnie dotąd nie o tem nie wiemy. Ci którzy zauważyli odrębność Górali, nie dopatrzyli się odrębności ludu na obszarze określonym przez Młynka od sąsiadów północnych i wschodnich. Lachy mieszkający w północno-wschodniej części powiatu limanowskiego są, mojem zdaniem, tacy sami jak lud mieszkający nad Białą wpadającą do Dunajca w powiecie Tarnowskim i grybowskim, którego już Mlynek do Lachów nie zalicza. Prof. Mlynek postawił twierdzenie, ale go bynajmniej dowodami nie poparł. Powoływanie się na własne zbiory, które nie są nikomu znane i na doświadczenie zebrane w chłopięcym zwłaszcza wieku, jak to czyni M, nikogo przekonać nie mogą. W każdym razie jest to kwestya tak ważna i ciekawa, że należy się spodziewać, iż nietylko p. Mlynek ale i inni ludoznawcy gorliwie się do jej wyświeatlenia wzięć powinni.

Fr. Bujak.

Czy jest prawda na świecie.

W pierwszym zeszytcie tomu II. »Ludu« umieścił p. Włodzimierz Hnatiuk spisana w Puźnikach z ust kuźnierza Rozowskiego przypowiatkę: »Czy je prauda na świti?«

¹⁾ Język starsłowacki jest zbliżony do narzecza Podhalan; por. M. Gumplowicz, »Polacy na Węgrzech« w »Ludzie« t. VI. s. 281.

²⁾ Deniker. Races et peuples de la terre, Paris 1900, mapa antropologiczna Europy.